

Ryszard Kozłowski*

Nauczyciel w żywiole wiary – Czesław Stanisław Bartnik

A Teacher in the Element of Faith – Czesław Stanisław Bartnik

Abstract: The presented text describes selected aspects of Czesław Bartnik's work. I focus on three broad issues: science focused on the Person and the human self (developed within the personalistic system), the significance of values in human life (truth, goodness, rationality) and Human Dignity. Each of these topics is discussed in the public sphere. It raises numerous disputes and, above all, inspires thinking in the area of pedagogy, education, philosophy and theology. In this sense, Czesław Bartnik's work is still relevant today.

Keywords: Czesław Stanisław Bartnik, personalism, philosophy of person, pedagogy, axiology.

* Ryszard Kozłowski (ORCID: 0000-0001-6789-3438) – dr hab. prof. ucz., Uniwersytet Pomorski, Pomorskie Centrum Praw Człowieka, kontakt: ryszard.kozlowski.pl@gmail.com.

Ludzie byli [...] moim życiem.
Cz. Bartnik¹

Wstęp

Książd profesor Czesław Stanisław Bartnik, wybitny wychowawca, historyk, teolog i filozof, twórca personalizmu uniwersalistycznego zmarł 21 marca 2020 r. Celem niniejszego opracowania jest przybliżenie czytelnikom wybranych wątków twórczości Uczonego, zwłaszcza tych, które inspirowały (i czynią to do dziś) intelektualne i kulturalne środowiska w Polsce – polityczne, teologiczne, filozoficzne i pedagogiczne.

Zaprezentuję tu wybrane aspekty twórczości ks. Bartnika jako „nauczyciela w żywiole wiary” – wiary mistycznej, gdzie sama osoba – każdy z nas – to *mysterion* (tajemnica). Pojęcia te naprowadzają na takie rozumienie osoby, gdzie jest ona rodzajem duchowego pryzmatu, w którym rozczepia się białe światło – świat ludzi i rzeczy. Z tych powodów ważne jest i mówienie o osobie, ale przede wszystkim doświadczanie tego, kim jesteśmy, rozpoznawanie samych siebie w konkretnych sytuacjach, w każdej chwili życia, a żadna z nich nie jest zwyczajna, przeciętna, nijaka. W prostocie istnienia ukryta jest złożoność i wielkość człowieka.

W pierwszej kolejności zrekonstruowane tu zostaną główne założenia systemu personalistycznego, którego nie należy kojarzyć z zamkniętymi „systemami” filozoficznymi czy politycznymi, główną bowiem kategorią jest tutaj osoba – zatem ten byt, który wymyka się jednoznaczniemu zdefiniowaniu, a jest raczej perspektywą myślenia, tworzenia i działania, „pryzmatem” widzenia i rozumienia wszelkiej rzeczywistości. Podejmę zatem próbę odpowiedzi na pytanie o znaczenie myślenia o człowieku jako osobie w procesie przechodzenia od indywidualizmu do kolektywizmu, od „osoby indywidualnej” do „osoby społecznej”, i przeciwnie.

Personalistyczne „myślenie o człowieku jako osobie” ujmuję go w tym, co go stanowi i co zarazem jest esencją jego bycia. Zagadnienie to stanie się tematem analizy w drugiej części refleksji nad twórczością uczonego. Prawda, dobro,

1 Cz. Bartnik, *Błyskawica życia. Autobiografia z lat 1956–1990*, Lublin 2009, s. 435.

piękno czy rozumność – to te wartości, o których się nie zapomina i których nie da się wymazać ze struktury ludzkiego bytu, ponieważ stanowią jego rdzeń. Personalizm Bartnika zmienia fundamentalną optykę myślenia o człowieku – człowiek nie tyle dąży do piękna czy wolności, ale piękno i wolność stanowią jego naturę – wyradza się niejako z nich i rodzi je dla siebie i dla innych. Z pewnością tak prezentowana aksjologia personalistyczna rzuca nowe wyzwania dla współczesnej edukacji i pedagogiki, która nie najlepiej radzi sobie ze złożonymi zagadnieniami wychowania na polu rodziny czy instytucji państwowych. Sprawa jest o tyle poważna, że – w myśl personalizmu – nie mamy do czynienia z kryzysem wartości (o czym się nazbyt często wspomina), a z kryzysem człowieczeństwa człowieka. W tym sensie personalizm jest szkołą widzenia człowieka w jego całości, a nie w niepasujących do siebie częściach.

Przedmiotem trzeciej części prezentowanych rozważań będzie fenomen godności. W przestrzeni publicznej godność odmienniana jest przez wszystkie przypadki. Twórczość Bartnika i w tym kontekście pomaga nam oderwać się od zonglowania pustymi frazesami godnościowymi, by skoncentrować się na człowieczeństwie człowieka, którego godność oznacza samą esencję jego istnienia. Choć problem w sensie teoretycznym (filozoficznym, psychologicznym i teologicznym) jest dość zawiły, to wystarczy tutaj zwrócić uwagę na przynajmniej jeden wątek, który przewija się w tych kontekstach. Godność – mówiąc krótko – jest tym, czym człowiek jest, a nie tym, czym być może, co mu ktoś z łaski swojej podaruje, ewentualnie na co może zasłużyć. Takie rozumienie godności wyczytuję z tekstu Bartnika – *Argument na istnienie Boga z osoby ludzkiej*². Być może nie jest to posunięcie rewolucyjne, ale na pewno dające do myślenia i w znaczący sposób dopełnia ono personalistyczną wizję osoby.

Nauczyciel myślenia o osobie i jaźni człowieka

Znamiennym rysem myślenia o osobie jest rezygnacja z zamknięcia jej w definicjach, gdyż stanowi ona – w przekonaniu profesora – istotny punkt wyjścia dla danego systemu, a nie punkt dojścia. Z oczywistych względów nie rezygnuje

2 C. S. Bartnik, *Argument na istnienie Boga z osoby ludzkiej*, „Roczniki Teologiczne”, 2 (2014) s. 5–16.

się tu z zakresienia obszaru badawczego fenomenu osoby, co czyni nasz autor przede wszystkim w swoim *Personalizmie*, choć też i nie przesądza o jego ostatecznym kształcie. Rzeczywistość osoby jest bardziej odczuwalna i doświadczalna przez człowieka dopiero w dalszej kolejności, a w miarę intelektualnych i egzystencjalnych potrzeb – nazywana, określana, opisywana. Takie właśnie rozumienie bytu osobowego jest i oryginalne, i twórcze, zwłaszcza kiedy weźmie się pod uwagę historyczny kontekst refleksji nad osobą nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach, gdzie rozwijane były systemy personalistyczne³. Nie można w tym miejscu zapomnieć o kluczowej uwadze, jaką przekazuje nam ks. Bartnik, że „człowiek wyłania się nie tylko z ziemi, przyrody i życia, ale przede wszystkim ze świata ludzi, z tajemnej głębi ich istnienia”⁴. Personalizm, zaproponowany przez autora *Kultury i świata osoby*, chce być świadkiem odsłaniania się osoby, która swym urokiem olśniewa człowieka.

W rozwoju historycznym ludzkości Bartnik wyróżnia następujące epoki: religijno-teologiczną, kosmologiczną, materialno-przyrodniczą, antropologiczną oraz personalistyczną. Wielokrotnie wspominał, że personalizm, w tym przede wszystkim rozwijana przez niego personologia, niejako ukrywał się pod powierzchnią innych kierunków myślowych, zwłaszcza tych, które pochylały się z uwagą nad człowiekiem.

Personologia – jak pisze – to nauka o człowieku jako osobie ludzkiej, mogąca wchodzić w zakres każdej dyscypliny naukowej o człowieku i ewentualnie każdego kierunku umysłowego, może z wyjątkiem strukturalizmu filozoficznego. Personalizm natomiast oznacza cały nowy system i kierunek, rywalizujący niejako z innymi. Jest to system, który traktuje o rzeczywistości przez pryzmat osoby ludzkiej, biorąc osobę za punkt oparcia, wyjścia, pewnik i metodę myśli⁵.

Bartnik, choć źródła personologii dostrzega w neoaugustynizmie i neotomizmie, to jednak zwraca uwagę na ich skłonności redukcjonistyczne. W związku z tym twierdzi, że osobowe Ja nie może być redukowane do pojedynczego

3 Chodzi o personalizm niemiecki, francuski, amerykański.

4 C. S. Bartnik, *Mistyka wsi. Z autobiografii młodości 1929–1956*, Żrebce 1999, s. 67.

5 Tenże, *Personalizm*, Lublin 1995, s. 30.

stanu świadomości, a ponieważ ma wymiar ontyczny, nie jest tylko źródłem aktów poznawczych i psychicznych; jest czymś o wiele głębszym niż „funkcja duszy”. Doskonale wiedział, że „«ja» wymaga pełniejszego opracowania w relacji do ciała człowieka, duszy i osoby”⁶.

W naukowej i społecznej aktywności Bartnik pozostaje wierny orientacji katolickiej i faktycznie służył jej całe życie intelektualnie i moralnie. Katolickość (od gr. *katholikos*) rozumiał jako całość: w doświadczeniu i poznawaniu rzeczywistości należy brać pod uwagę całość, bez wykluczania argumentów przeciwnych, a wręcz zwracania właśnie na nie szczególnej uwagi. Jednym z takich tematów było nowożytnie opisanie „ja” i „jaźni” przez Kartezjusza, co Bartnik odważnie i oryginalnie zinterpretował, rozwijając w ten sposób klasyczną definicję osoby zaprezentowaną przez Boecjusza (osoba jest indywidualną substancją o naturze rozumnej):

A zatem – pisze Bartnik – „ja” oznaczałoby istnienie, cud istnienia, bycie poza nicością i poza nieokreślonością. Przy tym jest to istnienie osobowe z akcentem na osobistym „ja”. W każdym razie „ja” implikowane jest przez czasownik w 1 osobie lp. zawsze: (ja) jestem, (ja) żyję, (ja) działam, (ja) myślę, (ja) kocham itd.⁷

To był znaczący krok w rozwoju personologii, pośrednio personalizmu w Polsce, niestety przez wielu uczonych krok niedostrzeżony, czy wręcz zlekceważony⁸.

Naukowe poszukiwania Bartnika rozwijają się z oczywistych względów w środowisku Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W licznych tekstach uczyony odnosi się, komentuje, a niekiedy krytykuje pewne rozwiązania proponowane przez Wincentego Granata, Mieczysława Krąpca czy Karola Wojtyłę. Przy okazji

6 Tenże, *Osoba i personalizm*, Lublin 2008, s. 201.

7 Tenże, *Osoba i personalizm*, Lublin 2012, s. 199. Autorami, których Bartnik cenił najbardziej, byli m.in.: Piotr Wysz, Jan Długosz, Mikołaj Gelasinus Mieszkowicz, Adam Goślawski; w wieku XIX – Jan Kanty Podolewski, Bronisław Trentowski, Karol Libelt, Cyprian Norwid i z wieku XX – wielu autorów, którzy prowadzili głębszą refleksję nad Ja.

8 Jak można dziś sądzić, refleksję filozoficzną i teologiczną, w omawianym tu aspekcie, mogła przysłonić twórczość o charakterze społeczno-politycznym, czemu w ostatnich latach Bartnik dawał wyraz wielokrotnie.

nawiązuje także do Stefana Swieżawskiego, Zofii Zdybickiej, Andrzeja Maryniarczyka albo Piotra Jaroszyńskiego, określając ich jako „większych personalistów” w szkole lubelskiej. Jeśli chodzi o teologiczno-filozoficzne koncepcje Wincennego Granata, Mieczysława Alberta Krąpca czy Karola Wojtyły, obok uznania interesujących go wątków, Bartnik zgłasza kilka uwag-pytań: 1) do Krąpca – czy byt społeczny to tylko dążenie do dobra wspólnego i realizacja pewnej inklinacji człowieka do innych osób? 2) do Wojtyły – czy społeczność to tylko uczestnictwo osoby indywidualnej w dobru wspólnym i działanie wspólnie z innymi? 3) do Granata – czy pojęcie integralności w opisie (definicji) osoby odnosi się do tejże definicji (integralny jest opis), czy też integralnym bytem jest osoba ludzka? Pytania te są o tyle ważne, że wskazują na żywe zainteresowanie filozofa fenomenem wspólnoty, w tym tak kluczowych dlań relacji interpersonalnych. Z pozoru mogą wydawać się mało twórcze, lecz za nimi skrywa się metafizyczna troska o człowieka w jego bycie indywidualnym i społecznym. Do ostatnich lat życia Bartnik zmagał się z tymi kwestiami, a w zmagania te wciągał najbliższych współtwórców zainicjowanego przezeń personalizmu uniwersalistycznego.

Z czasem ks. Bartnik zwrócił się w stronę poszukiwania uniwersalnej teorii osoby społecznej (osobie kolektywnej) i jej jaźni, co nie tylko obrazuje jego ontologiczne nastawienie w filozofii i teologii osoby, ale również pozostaje czymś wyjątkowym na mapie polskiej filozofii i teologii. W wielu miejscach przypominał też o potrzebie rozwijania pojęcia „osoby społecznej”, mając jednak świadomość, że wymaga to jeszcze ogromnej pracy.

W tym momencie warto zwrócić uwagę na pewien szczegół w intelektualnej biografii Bartnika. Chodzi o systemowe zinterpretowanie i przedstawienie teorii dwóch wpływowych personalistów, uformowanych na teologii niemieckiej, mianowicie Franciszka Sawickiego i Romano Guardiniego. Inteligencja humanistyczna i personalistyczna wrażliwość profesora kazała mu niejako zreinterpretować wpływy obu myślicieli na teologię polską, w tym na filozofię katolicką.

Osoba w żywiole prawdy, piękna i rozumności

Poetycko-metafizyczne nastawienie Bartnika do wszelkiej rzeczywistości, zwłaszcza świata osobowego, kieruje jego uwagę na te fenomeny i obszary ludzkiej egzystencji (indywidualnej i społecznej), w których prawda, piękno i rozumność przesądzają o byciu lub nie byciu osobą (byciu antyosobą). Wielokrotnie

i w różnych kontekstach omawiał te zagadnienia, a na pewno dążył do tego, by stanowiły one znaczący horyzont dla rozumienia ludzkich spraw.

Człowiek odkrywa samego siebie (swoją osobę) na drodze poznania prawdy i etyczno-moralnej konfrontacji z nią. Bartnik zauważa, że:

[...] byt osobowy „odsłania się” w umyśle, stając się „modalnością” umysłową – konstytuującą osobę, jej podmiotowość poznawczą, jej samorealizację podmiotową i jej kluczowy charakter w strukturze i istnieniu wszelkiego bytu⁹.

W tym świetle poznanie (prawda) nie polega na „adekwatności” rzeczy z intelektem, lecz na komunikacji osoby z całą rzeczywistością, jest:

[...] samoprzejrzystością osoby *ad intra* i *ad extra*, twórczym wyjściem podmiotu *ad extra* i rozjaśnianiem się aż do nieskończoności¹⁰.

Zaprezentowana przez Bartnika filozoficzno-teologiczna koncepcja osoby pozostającej w niemiłknącym dialogu z prawdą, znajduje swoje rozwinięcie w obszarze refleksji polityczno-społecznej. W publikacjach z tego zakresu uczony nie tylko jest apologetą myślenia personalistycznego, ale personalistycznej *praxis*, która stoi na straży pojedynczego człowieka i społeczności, w której żyje. Na tym też polega i wyjątkowość, i oryginalność twórczości naszego autora. W kontekście rozwijających się w Polsce różnego rodzaju personalizmów, Bartnik był:

strażnikiem teologii realistycznej. Oddzielał wszelkie biologizmy, socjologizmy, psychologizmy, rozmaite ideologie, światopoglądy polityczne i mity kulturowe, twierdzenia pseudonaukowe i starał się, aby nie przenikały do polskiej teologii. Efekt jest pozytywny, choć należałoby teraz rozwinąć ocenę tych wątków, które przedzierały się do i z europejskiej teologii także w postaci różnego rodzaju fascynacji, np. eugeniką, rasizmem, faszyzmem itp. Na tego typu praktyki Cz. Bartnik znalazł znakomitą odtrutkę – koncepcję Ja, która rozwijała się także na zachodzie Europy zwłaszcza w ruchu

9 C. S. Bartnik, *Personalizm*, s. 231.

10 Tamże.

personalistycznym. Przedstawił własną oryginalną koncepcję, traktując ją niekiedy tak, jak Ockham swoją „brzytwę”. Jest to dzieło na gruncie polskiej teologii i filozofii wyjątkowe, choć mało widoczne z powodu cenzury politycznej, jaka panowała do 1989 roku. Dzieło nie zostało skończone i powinno być kontynuowane w oparciu o uznanie ja jako subsystencję bytu i podmiotu ludzkiego¹¹.

Persona et pulchrum convertuntur – to kolejna zasada personalistyczna, która zwraca uwagę na niezastąpione znaczenie piękna w strukturze, a zwłaszcza w żywej egzystencji osoby ludzkiej. Zachęta do walki o piękno, do walki ze znieczulaniami na piękno, z cynizmem i sceptycyzmem estetycznym, do walki z rzekomymi „realistami” odrzucającymi postawę zachwytu i kontemplacji, jest czymś oczywistym. Piękno budzi tęsknotę za wyższym światem. Autor zbioru poetyckiego *Prosopopoiesis* – jak sam wyznaje – wręcz boi się ludzi, którzy:

nie rozumieją metafizyki widzenia w ciemności i zaczarowania najmniejszym promieniem światła, [...] trzeźwych i roztropnych, liczących, układających i przestrzegających, płytko moralizujących [...] i tych wszystkich, których bogiem jest szczegółowość, użyteczność, miara przyjemności i których nie stać na zanurzenie się bez reszty w pierwotnej *poiesis*. Brakuje im najbardziej ludzkiego oczarowania aż do dna cudownością przenikającego wszystko piękna¹².

Czy nie zbawia nas właśnie piękno – pyta ks. Bartnik? Czy jest ono mniej realne i twórcze niż czyn, prawda, dobro?

W tym nastawieniu profesor szkicuje postawę filozofa-personalisty-estetyka:

personalista – pisze – musi „widzieć” człowieka jak osobę, ujmować go w integralnym „obrazie piękna”, czuć wspólnie z nim we wszystkim i być

11 T. Kobierzycki, *Definicja ja i jaźni w filozofii i teologii człowieka Czesława Stanisława Bartnika*, w: R. Kozłowski, T. Kobierzycki, F. Maj, *Żyć, myśleć, wierzyć. O związkach filozofii i teologii w refleksji personalistycznej Czesława Stanisława Bartnika*, Słupsk 2014, s. 106–107.

12 C. S. Bartnik, *Prosopopoiesis. Zbiór poetycki*, Lublin 2001, s. 69.

szczególnie uwrażliwionym na osobę człowieczą w ogóle. Personalista jest niejako pełnym odkrywcą osoby ludzkiej i staje na „drodze do osoby”, własnej i wszystkich innych¹³.

Jako „ktoś istniejący jako piękno” w przygodności i faktyczności życia, brutalności i niekiedy pozornej jego bezowocności, dostrzega promieniowanie piękna – dostrzega nie tyle okiem rozumu, co rozwiniętej wiary. Nie daje się uwięzić – z czym chyba nie poradzili sobie powojenni egzystencjaliści¹⁴ – w mrocznych zakamarkach nicości, a w nadziei uparcie poszukuje dróg wyjścia¹⁵.

Homo est animal rationale liberumque – oto kolejna zasada personalistyczna, która nie tylko wskazuje na dwa konstytuujące elementy osoby (rozumność i wolność), ale i wyznacza przede wszystkim sposób myślenia o człowieku jako o osobie (indywidualnej i społecznej). Wolność jest koniecznym warunkiem wychodzenia osoby ku drugiemu, jest sposobem bycia-dla i bycia-z-innymi. Człowiek jest wolny o tyle, o ile dane działania rozpoczyna od samego siebie, o ile jest w pełni odpowiedzialnym ich autorem – o ile bierze on za nie odpowiedzialność, o ile one należą do niego, jako do przyczyny. Bartnik podąża tu za myślą św. Tomasza, który uczył, że wolność to bycie „przyczyną w danym akcie” (*liber est causa sui*). Wolność więc to:

moc określania rzeczywistości, jej poznawania, kontrolowania i sterowania. Mówiąc inaczej, wolność to samookreślanie się, możliwość samorealizacji lub możliwość spełnienia się osobowego, [...] możliwość pozytywnej personacji w odpowiednich aspektach i w całości¹⁶.

Personalizm wchodzi tym samym w twórczy dialog z egzystencjalizmem i podsuwa rozwiązania dla dylematów, z którymi zmagają się w życiu człowiek. O ile Sartre pisał, że „człowiek jest skazany na wolność”, o tyle personalizm

13 Tenże, *Kultura i świat osoby*, Lublin 1999, s. 260.

14 J. P. Sartre, *Przy drzwiach zamkniętych*, w: tenże, *Dramaty*, tł. J. Kott, Warszawa 1956, s. 111–177.

15 G. Marcel, „*Homo viator*”. *Wstęp do metafizyki nadziei*, tł. P. Lubicz, Warszawa 1959, s. 33–94.

16 C. S. Bartnik, *Personalizm*, s. 268.

niejako odwraca kierunek myślenia i przekonuje, że to właśnie wolność jest „skazana” na człowieka (jako na osobę), gdyż poza człowiekiem, poza osobowym polem jego człowieczeństwa i życia, nie może być mowy o wolności. Wolność personalna – mówiąc bardziej ściśle – przejmując strukturę bytu osobowego, rozwija się w każdym wymiarze osoby, na każdym poziomie jej istoty i istnienia, zatem nie tyle znosi liczne aporie, o których donoszą filozofowie wolności (konieczność–przypadek, ograniczenie–swoboda), lecz próbuje je przekraczać w miarę możliwości istnienia osobowego i dynamiki istoty (esencji) osoby. W tym duchu Bartnik poszerza samo określenie człowieka: człowiek to nie tyle *animal ratinale*, co *homo est animal rationale liberumque*.

Nauka o wolności ma oczywiście swoje rozwinięcie w teologii, a zwłaszcza w pismach społeczno-politycznych ks. prof. Bartnika. W wywiadzie *O życiu i przeznaczeniu człowieka*, gdzie zapytano filozofa o rolę miłości, wolności i lęku w kształtowaniu się tożsamości człowieka, powiedział m.in., że wolność (i miłość) są same z siebie etycznie ambiwalentne, a w związku z tym realizują osobę albo antosobę, dlatego w strukturze wolności, analogicznie jak w strukturze osoby, konieczne jest odniesienie do prawdy (rozumu). Irracjonalne kierunki, absolutyzując samą ideę wolności, w rzeczywistości ją degradowują, degradowując zarazem egzystencjalny i aksjologiczny horyzont bycia człowieka jako osoby. Personalizm chce przywrócić wolności, i powiązanym z nią wartościom, należne miejsce – wolności szuka w przestrzeni życia człowieka, a nie w świecie wymagowanych niekiedy idei¹⁷.

Godność jako esencja bycia osoby

Zagadnieniu godności ks. Bartnik w swoich pismach nie poświęcił zbyt wiele miejsca i nie starał się w sposób naukowy je opisać, niemniej – co dostrzegamy dość wyraźnie – idea godności przyświecała mu, niejako od wewnątrz, w procesie analizowania złożonych problemów przenikających ludzką egzystencję¹⁸. Trzeba podkreślić, że zaprezentowana przez uczonego koncepcja godności wpi-

17 Cz. Bartnik, *O życiu i przeznaczeniu człowieka*, w: R. Kozłowski, T. Kobierzycki, F. Maj, *Żyć, myśleć, wierzyć* s. 55–56.

18 Tenże, *Godność osoby i godność narodu*, w: tenże, *Nostalgia*, Lublin 2006.

suje się w systematyczną naukę o osobie – personologię, i tym samym odchodzi od jej tylko socjologicznej, teologicznej czy nawet filozoficznej interpretacji. Wyróżnia się tu godność osoby (godność ontyczną) – tu Bartnik pozostaje w twórczym dialogu z ujęciami godności inspirowanymi przez myślicieli średniowiecznych; godność osobowościową – gdy nawiązuje do pojęcia osobowości, które sam wypracował i zaprezentował w swoim *Personalizmie*, oraz godność społeczną, moralną, religijną i twórczą. Godność jest zawsze godnością osoby – co stanowczo zaznaczał.

W środowisku filozofii personalistycznej zwraca się uwagę, że „godność ontyczna jako doskonałość i struktura rekapitułuje się jako jaźń duchowa”¹⁹, wchodzi w:

nowy rodzaj bytu [...], jeszcze bardziej tajemniczy niż dusza, jakby „nad-rzeczywisty”, transcendujący wszystkie inne byty bezosobowe, absolutnie zapodmiotowany [w osobie – R.K.], a jednocześnie odniesiony do wszechbytu. Ten nowy poziom bytowania to nie tylko światło świadomości, pęd decyzyjny, czar miłości [...], czy blask wartości. Ma on swój rodzaj absolutności, swoje miary, swoją centralizację, a jednocześnie otwartość na rzeczywistość zewnętrzną, osobową i nieosobową, które są też niejako treścią i tematem jego życia²⁰.

Tak rozumiana godność – godność osoby, godność ontyczna – najwyraźniej opiera się współczesnej krytyce²¹, a to dlatego, że jako taka została odniesiona (zapodmiotowana) do duchowej jaźni człowieka, gdzie człowiek – osoba, to ktoś (jaźń), kto istnieje (żyje swoim własnym życiem) – to ktoś istniejący. Godność w tym znaczeniu stanowi treść osobowego bycia, a nie jego przymiot czy zewnętrzna forma, roszczenie.

Tak, jak godność osobowa odpowiada jaźni osobowej, tak – konsekwentnie – godność moralna jest rodzajem samostanowienia w aspekcie urzeczywistniania dobra i piękna. Godność moralna osoby bezpośrednio wyraża się w wartościach

19 Tamże, s. 16.

20 Tamże.

21 A. Bronk, *Kategoria godności człowieka w świetle hermeneutyki*, „Analiza i Egzystencja”, 19 (2012) s. 11–29.

moralnych, niejako wypowiada się w nich. Podkreśla się tu, że kiedy mamy do czynienia z moralnym złem (czynem antyosobowym, mówiąc potocznie „niegodnym” człowieka), godność obraca się w niegodność, jednak – co należy podkreślić – zło nie czyni człowieka niegodnym, tylko wskazuje na brak godności w danym czynie, w danym działaniu, w danym sposobie myślenia czy w ogóle bycia. Uwaga ta – dodajmy – radykalizuje rozumienie samej godności jako nienaruszalnej, a zwłaszcza niezbywalnej w człowieku, wskazując zarazem na jej transcendentne źródło istnienia²².

Na osobną uwagę zasługuje tzw. godność twórcza. Można powiedzieć, że w to pole zainteresowań Bartnika wpisują się już analizy zaprezentowane w jego monografii *Teologia pracy ludzkiej*²³. Prócz szeroko rozumianej pracy, esencją godności twórczej są osiągnięcia naukowe, a przede wszystkim wytwory ludzkiej kultury i sztuki. Kulturowa i artystyczna aktywność człowieka w sposób bardzo wyraźny umożliwia wypowiedanie się osobowego ja człowieka, dodajmy, że nie są to wytwory o charakterze duchowym czy psychicznym, emocjonalnym, a – używając języka personalistycznego – jaźniowym. Uwzględniając tego typu optykę, powiemy, że godność twórcza to inaczej rodzaj samowybrania i samopotwierdzenia takiego obrazu samego siebie (osobowego Ja), który ma unikalną treść, oznacza proces tworzenia i wyrażania samego siebie w danym dziele, proces porzucania iluzji (odnośnie do psychologicznego obrazu samego siebie), na rzecz prawdy o sobie i prawdy odczuwanego świata ludzi i rzeczy.

W zaprezentowanych wyżej refleksjach odnajdujemy pewnego rodzaju zarys personalistycznej filozofii godności, gdzie podmiotem godności jest człowiek jako osoba, jako „ktoś, kto istnieje”, kto istnieje jako Ja, by na tej samej zasadzie odnieść się do Ty i do My, do społeczności osób. A że wszystkie te procesy dokonują się w przestrzeni istnienia, to osobowe Ja na zasadzie twórczej mocy istnienia przekracza samo siebie, przekracza własne ograniczenia (granice), pozostając otwarte na absolutne Ty, domagając się absolutnego osobowego Ty. Odchodzi się tym samym od takich interpretacji godności, gdzie Bóg byłby jej jedynym źródłem i dawcą, a skłania ku uznaniu jej jako wyjątkowego i szczegól-

22 C. S. Bartnik, *Argument na istnienie Boga z osoby ludzkiej*.

23 Tenże, *Teologia pracy ludzkiej*, Warszawa 1977; tenże, *Kreacyjny charakter pracy*, w: tenże, *Kultura i świat osoby*, Lublin 1999, s. 318–330; A. Y. Abebe, *Personalistyczna teologia kultury*, Warszawa 2022.

nego dla każdego z nas sposobu istnienia (sposobu życia). Mówiąc krótko, osoba ludzka uzasadnia istnienie osobowego Boga, a nie osobowy Bóg – osobę ludzką. Ten kluczowy zwrot został zaprezentowany przez Bartnika w rzadko przywoływanym tekście – *Argument za istnieniem Boga z osoby ludzkiej*.

Analizy poświęcone godności z natury rzeczy domagają się odniesienia do wolności, niejako idą w parze, do czego zresztą jesteśmy już dziś chyba przyzwyczajeni. Trudno bowiem myśleć o godności poza wolnością lub o wolności poza godnością. Wprost ks. Bartnik o tym nie pisał, ale znając strukturę i poszczególne funkcje osoby, ukazanie zależności między godnością i wolnością nie jest niemożliwe, a okazuje się znaczące. W tej materii sięgnąć należy do pewnych ustaleń zamieszczonych w *Personalizmie*. Radykalne podejście Bartnika wybrzmiewa już w pierwszych sformułowaniach, gdy twierdzi, że:

nie ma osoby, bądź indywidualnej, bądź społecznej, bez wolności. Wolność jest podporządkowana osobie, osoba jest jej racją, źródłem, sposobem istnienia, wyrazem, warunkiem działania i rozwoju, ale z kolei wolność jest konieczną kategorią osoby. Warunkuje ona pojęcie osoby, jej istnienie, twórczość, dynamizm, a nawet pojęcie²⁴.

Wolność – zdaniem Bartnika – jest funkcją osoby i w tym sensie zawsze podlega osobie. Innymi słowy:

wolność to własne autorstwo i taki jest wymiar wolności, ile jest tego własnego autorstwa. [...] Mówiąc bardziej merytorycznie, wolność jest to możliwość pozytywnej realizacji osoby w wymiarze indywidualnym i społecznym²⁵.

Kiedy jest mowa o własnym autorstwie, twórca personalizmu uniwersalistycznego nie traci z oczu jaźniowego wymiaru osoby, gdyż tylko jaźń w sensie ścisłym jest twórcza (tworzy). Odchodzi się tu najwyraźniej od tych koncepcji wolności, które na pierwszym planie jej aktywności stawiają „wolność ku” lub „wolność od”, odróżniając tym samym wolność pozytywną od wolności

24 Cz. S. Bartnik, *Personalizm*, s. 267.

25 Tamże, s. 286.

negatywnej. Tutaj sprawę stawia się w zupełnie inny sposób – uznając w człowieku naturalne determinanty (np. struktura intelektu, woli, człowieczeństwa), wolność rozumie się jako coś, co nie tylko jest, ale jako coś, co „staje się”, co jest procesem historycznym, historiotwórczym, osobotwórczym. Personalizm w związku z tym nie godzi się na takie interpretacje wolności, gdzie byłaby ona czymś dla siebie samej (co przejawia się np. w osobowościach przekornych i buntowniczych). Wolność, w znaczeniu, jakie tutaj chcemy wyeksponować, jest tą aktywnością człowieka (na przeróżnych płaszczyznach i wymiarach), w której on staje się tym, kim jest, kim może być, a co zawsze jest dla niego pewną tajemnicą – fascynującą, nieskończoną, przekraczającą jego najśmielsze wyobrażenia o sobie i o innych. Wolność jest stawianiem się osoby w żywiole prawdy, dobra i piękna. Profesor Bartnik doskonale o tym wiedział i starał się przekazywać ten zamysł na różne sposoby.

Takie właśnie rozumienie wolności eksploruje Peter Sloterdijk w książce *Stres a wolność*, gdzie w jej finałowych analizach stwierdza, że:

wolność jest tylko innym słowem na wytworność, to znaczy na postawę, która się w każdych okolicznościach orientuje na to, co lepsze, trudniejsze, właśnie dlatego, że jest wystarczająco *wolna* do [podkr. R.K.] rzeczy mniej prawdopodobnych, mniej pospolitych, mniej arcyłudzkich²⁶.

Zdaje się, że przyzwyczajeni do różnych odmian wolności negatywnej, promowanej zarówno przez niektóre systemy religijne, jak i filozoficzne (np. egzystencjalizm Sartre'a czy twórczość Schopenhauera), zatracamy zmysł wolności pozytywnej, która jest po prostu radością istnienia.

Dodajmy, że załączki tego myślenia o człowieku i jego wyjątkowości znajdujemy już w twórczości św. Tomasza z Akwinu, ale potrzeba było wiele czasu i wielu filozoficznych sporów o człowieka, by bez lęku wyeksponować pierwszorzędne znaczenie osobowej jaźni w człowieku. Faktycznie, ja wyłączone (wyalienowane) z pola rzeczywistości osobowej, może budzić szereg wątpliwości i nieufność, a to dlatego, że tak naprawdę nie wiemy kogo reprezentuje, jaka historia za nim stoi, jakie uczucia są jego treścią. Filozofia osoby zainicjowana przez

26 P. Sloterdijk, *Stres a wolność*, tł. B. Baran, Warszawa 2018, s. 73.

prof. Bartnika po części rozwiązuje te dylematy i wskazuje drogę dla dalszych poszukiwań. Godność osobowa okazała się tu znaczącym drogowskazem dla niespokojnej, niepokornej i twórczej myśli.

Podsumowanie

„Ludzie byli moim życiem” – napisał ks. Bartnik – a najbliżsi jego uczniowie nie-rzadko doświadczali tej prawdy na co dzień. Wybitny uczony, pedagog i wychowawca, promotor niezliczonych magisteriów i dziesiątek doktoratów, inspirator rozpraw habilitacyjnych, niespokojny i twórczy intelektualista zostawił dla nas wiele różnorodnych tekstów, ale w każdym z nich wyraża nieprzeciętną troskę o człowieka.

Był „nauczycielem w żywiole wiary”, wiary, która liczy się z tajemnicami ludzkiej egzystencji, padającymi pytaniami bez odpowiedzi, dręczącymi myśl dylematami. Terminem, który najtrafniej pozwala dziś ująć tę wiarę, jest mistyka, ale nie ma on znaczenia *stricte* religijnego – raczej filozoficzne. Zauważmy, że właśnie osobę pierwotnie rozumiał Bartnik jako *mysterion*. Mistyka zatem będzie tym sposobem bycia człowieka, gdzie dosłownie chce on „czuć świat” niejako od jego wnętrza, w jego nieprzeniknionej głębi, i nie dziwi nas fakt, że z pełnym oddaniem pisał o mistyce materii, mistyce historii, mistyce przyrody, a nawet mistyce wsi. Żywię nadzieję, że dziś nie brakuje takich nauczycieli – nauczycieli w żywiole wiary, wiary mistycznej.

Streszczenie: Prezentowany tekst dotyczy wybranych aspektów twórczości ks. prof. Czesława Bartnika. Koncentruję się na trzech obszernych zagadnieniach: nauka o osobie i jaźni człowieka (opracowana w ramach systemu personalistycznego), rola i znaczenie wartości w życiu człowieka (prawda, dobro, rozumność) oraz godność osoby ludzkiej. W przestrzeni publicznej każdy z tych tematów jest dyskutowany, wywołuje liczne spory, a przede wszystkim inspiruje do myślenia w zakresie pedagogiki, edukacji, filozofii i teologii. W tym znaczeniu twórczość Księdza Profesora jest do dziś aktualna.

Słowa kluczowe: ks. Czesław Bartnik, personalizm, filozofia osoby, pedagogika, aksjologia.

Bibliografia

- Abebe A. Y., *Personalistyczna teologia kultury*, Warszawa 2022.
- Bartnik C. S., *Argument na istnienie Boga z osoby ludzkiej*, „Roczniki Teologiczne”, 2 (2014) s. 5–16.
- Bartnik Cz., *Błyskawica życia. Autobiografia z lat 1956–1990*, Lublin 2009.
- Bartnik C. S., *Godność osoby i godność narodu*, w: tenże, *Nostalgia*, Lublin 2006.
- Bartnik C. S., *Kultura i świat osoby*, Lublin 1999.
- Bartnik C. S., *Mistyka wsi. Z autobiografii młodości 1929–1956*, Żrebce 1999.
- Bartnik C. S., *Osoba i personalizm*, Lublin 2008 i 2012.
- Bartnik C. S., *Personalizm*, Lublin 1995.
- Bartnik C. S., *Prosopopoesis. Zbiór poetycki*, Lublin 2001.
- Bartnik C. S., *Teologia pracy ludzkiej*, Warszawa 1977.
- Bronk A., *Kategoria godności człowieka w świetle hermeneutyki*, „Analiza i Egzystencja”, 19 (2012) s. 11–29.
- Kobierzycki T., *Definicja ja i jaźni w filozofii i teologii człowieka Czesława Stanisława Bartnika*, w: R. Kozłowski, T. Kobierzycki, F. Maj, *Żyć, myśleć, wierzyć. O związkach filozofii i teologii w refleksji personalistycznej Czesława Stanisława Bartnika*, Słupsk 2014, s. 106–107.
- Kozłowski R., Kobierzycki T., Maj F., *Żyć, myśleć, wierzyć. O związkach filozofii i teologii w refleksji personalistycznej Czesława Stanisława Bartnika*, Słupsk 2014, s. 55–56.
- Marcel G., „*Homo viator*”. *Wstęp do metafizyki nadziei*, tł. P. Lubicz, Warszawa 1959.
- Sartre J. P., *Przy drzwiach zamkniętych*, w: tenże, *Dramaty*, tł. J. Kott, Warszawa 1956, s. 111–177.
- Sloterdijk P., *Stres a wolność*, tł. B. Baran, Warszawa 2018.